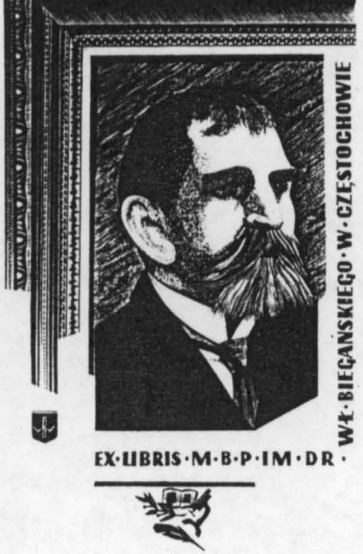

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Rok III. Niedziela, dnia 9 czerwca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 23.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu zł. 1.95. gr. — Poczne 5.20 z przesyłką zł. 8.60.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. **Administracja** czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20.

Cena numeru 10 groszy.

Kobieta w walce o swe prawa!

Kobieta pomijając okres t. zw. matrjarchatu *) od lat tysięcy była upośledzonym członkiem społeczeństwa, i, jeśli na kartach historji widnieje imię kobiety, to tylko jako męczennicy, albo hetery... *)

Zwycięskie chrześcjaństwo równające wszystkich bliźnich w obliczu Boga nie przyniosło kobiecie wyzwolenia, lecz przeciwnie, w wiekach średnich to „naczynie nieczyste" jest zaledwie tolerowane w roli koniecznego „instrumentu" do rodzenia dzieci, pozatem uważana jest kobieta za coś gorszego... upośledzenie. To społeczne kobiety wzmacniają nawet uchwały soborów.

Kapitalizm, który spowodował upadek drobnomieszczaństwa, nędzę mas proletarjackich, dla powiększenia ciągle obniżającego się zarobku mężczyzny powołał do warsztatów pracy kobietę, jako materjał cichy, posłuszny, a wskutek tego najbardziej dla wyzysku podatny...

I wówczas, gdy kobiety z burzuazji walczyły jeszcze o prawo do nauki, do pracy, — kobieta z proletarjatu została faktycznie uprawnioną ale w znoszeniu nędzy.

Od tej chwili walka o równouprawnienie kobiety złączyła się nierozerwalnie z walką Partji Socjalistycznej o lepsze jutro dla klasy pracującej.

Jeżeli dziś kobiety w niektórych krajach posiadają prawa polityczne, to zawdzięczają je tylko ruchowi socjalistycznemu...

Ale równość wobec prawa wyborczego, otrzymana niejako z łaski, nie jest jeszcze równością w społeczeństwie...

Lecz tutaj kobietom już nikt nie pomoże.

Rzeczywiste i całkowite równouprawnienie mogą uzyskać kobiety tylko własnym wysiłkiem, — bo: „Ten tylko wyzwolin doczeka się dnia, kto własną mocą wyzwolony"...

Mimo równouprawnienia przy urnie wyborczej krzywd kobiecych jest jeszcze tysiące, i one właśnie muszą spowodować „słabszą połowę rodzaju ludzkiego" do zdecydowanej walki, o równą płacę za równą pracę, o ochronę macierzyństwa, dzieci i młodocianych, o opiekę społeczną nad sierotami, starcami i inwalidami pracy, o budowę domów, o rzetelną oświatę, o zaniechanie wojen, jako środka do rozstrzygiwania zatargów między narodami.

Dosyć krzywdy społecznej!

Dosyć mordów na świecie!

Te wszystkie żądania kobiet są równocześnie żądaniami socjalizmu, dlatego też świadome kobiety nie pójdą na pasku kapitalistycznym, klerykalnym lub naejonalistyeznym, lecz stając w organizacji socjalistycznej pójdą ramię w ramię z całym proletarjatem do walki:

o sprawiedliwość
o pokój
o soejalizm!

W „Dniu Kobiet" żądamy zniesienia kary śmierci!

Na marginesie sprawy Jakubowskiego.

Kim był Jakubowski, że nazwisko jego głośne jest dziś w całym cywilizowanym świecie: piszą o nim gazety, zajmują i zajmować się będą długo „jego sprawą" uczeni, prawodawcy, szeroka opinja społeczna Europy.

Sprawa Jakubowskiego stała się sprawą ogólną. Jakubowski, polak z pod Wilna, którego wypadki wojenne zagnały do Niemiec, gdzie pracował, jako robotnik w plantacjach buraków jakiegoś obszarnika niemieckiego, został podejrzany o zamordowanie swego 3-letniego przybranego synka. Na podstawie poszlak, a nie wyraźnych dowodów winy, — sąd niemiecki skazał go na karę śmierci. I wyrok ten — z zachowaniem całego ceremonjału urzędowego — został wykonany. Nacjonalizm niemieeki „był zadowolony". „Prawu i sprawiedliwości" stało się zadość. I trzeba było dopiero niezmordowanych, kilkuletnich wysiłków garstki światłych, demokratycznych niemców, należących do Ligi Praw Człowieka i Obywatela (w Polsce na czele tej Ligi stoi tow. sen. Posner), którzy, nie mając sumienia pogrzebać sprawy Jakubowskiego w archiwach sądowych, doprowadzili — wbrew naojonalizmowi i reakcji niemieckiej — do rewizji procesu. Ten t. zw. drugi proces Jakubowskiego, wykazał w całej pełni niewinność straconego robotnika polskiego.

Ta rehabilitacja (przywrócenie czci) pośmiertna nie wróci już życia Jakubowskiemu, nie ukoi łez jego rodziny. Ale jest ona policzkiem, wymierzonym w twarz burżuazyjnej, duchem nacjonalizmu przesyconej, sprawiedliwości.

Jest ona groźnem ostrzeżeniem, że czas najwyższy znieść już ten barbarzyński przeżytek w Kodeksach Karnych państw burżuazyjnyhh istniejący: karę śmierci. Zbyt często zdarzają się t. zw. omyłki sądowe, ofiarą których padają niewinne życia ludzkie. Sprawa Jakubowskiego wykazuje całą ohydę tej kary, sprzecznej nietylko z ludzkim poczuciem sprawiedliwości, ale i zdrowym rozumem. Sędzia niema przywileju nieomylności. Jest tylko człowiekiem.

Ale tu chodzi o coś więcej jeszcze, o „rzecz" bezcenną: wartość życia ludzkiego. Ci wszyscy, którzy chcą widzieć w państwie nie ulegalizowaną przemoc, ale konieczną organizację społeczną, podnoszącą życie jednostek na wyższe szczeble rozwoju materjalnego i duchowego, z drżeniem oczekiwali, czy znów tym razem — w sprawie Jakubowskiego — na ołtarzu t. zw. autorytetu (powagi) państwa nie padnie ofiarą najświętsze prawo każdej jednostki do życia i wolności, czy znów sprawiedliwość nie ulegnie przemocy fałszywie pojętego „interesu państwowego". Rewizja procesu jest pewną pociechą, że przecież w tym powojennym zablagowanym świecie istnieją czynniki mające cześć dla prawdziwych ideałów ludzkich, zdolne do walki o nie, gdy dzieje się im gwałt lub krzywda. Napawać nas to powinno dumą, że te czynniki postępu istnieją tylko w obozie demokracji, w obozie socjalizmu międzynarodowego,

Wystarcza z pogardą podkreślić, że ta sama burzuazja polska, która ciągle mówi o wrogim Polsce nacjonalizmie niemieckim, nie odezwała się ani słówka w sprawie Jakubowskiego. Nic dziwnego: przecież to „tylko" robotnik polski — jeden mniej, jeden więcej — dla którego „nie warto" było wszczynać „hałasu" nacjonalistycznego.

Sprawa Jakubowskiego uczyni znów aktualną kwestję celowości i pożytku kary śmierci. I znów socjaliści przeciwko reakcji, która w karze śmierci widzi dogodny instrument klasowy — wystąpią o skasowanie tej barbarzyńskiej kary, niegodnej cywilizowanych społeczeństw. Będzie to zgodne z ich programem, w którym zawsze wśród szeregu innych żądań, widniało hasło zniesienia kary śmierci. Ale ażeby doprowadzić do jej zniesienia, ażeby przepoić prawodawstwo karne współczesne duchem postępu, trzeba ustawicznie mobilizować opinję społeczną przeciwko karze śmierci.

Trzeba wszędzie na zgromadzeniach, czy innych formach zbiorowej akcji socjalistycznej — wysuwać żądanie jej zniesienia. I dlatego, gdy 9 czerwca w „Dniu Kobiet" — kobiety pracujące, a wraz z niemi i cała klasa robotnicza, manifestować będą za ustrojem socjalistycznym, — niech ze świadomości mas socjalistycznych padnie również potężny okrzyk: „Precz z karą śmierci!

B. Z.

KONIEC B. B. S.
w TARNOWIE.

W dniu 30 maja członkowie organizacji tak zwanej dawnej Fr. Rewolucyjnej Tarnowa odbyli walne zebranie pod przewodnictwem tow. Machaczka, na którem postanowiono organizację rozwiązać i zgłosić się do PPS. Referaty wygłosili tow. tow. J. Pałka i Pawłowski. Uchwała zapadła jednomyślnie.

W B. B. S. na gruncie Tarnowa pozostali: p. Pyszyński, jej „twórca", oraz 5 członków, którzy udali się do Warszawy na „Kongres" zawodowy B. B. S., na którym to „Kongresie" „reprezentowali" dostojnie proletarjat Tarnowa.

Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć P.P.S. i śpiewem „Czerwonego Sztandaru", poczem miejscowy lokal B.B.S. obsadziła... policja polityczna.

W niedzielę, dnia 9-go czerwca r.b., w sali Straży Ogniowej, o godzinie 3-ciej po poł. odbędzie się

Wielka Akademja „DNIA KOBIET"

W PROGRAMIE: Zagajenie, Wybór prezydjum, Przemówienia delegatki z Warszawy tow. Woliniewskiej, tow. posł. J. Kaźmierczaka i tow. tow. Lewiaka i Zychowej.

W CZĘŚCI KONCERTOWEJ: Taniec i gimnastyka rytmiczna dzieci, deklamacje, solo skrzypcowe i t. p.

Po Akademji pochód do klubu PPS.

KOBIETY PRACUJĄCE! STAWCIE SIĘ TŁUMNIE!

Wielkie zwycięstwo PARTJI PRACY

W czartek, dnia 30 maja odbyły się wybory do Izby Gmin w Anglji, które dały następujące wyniki:

Partja Pracy	287	mandatów
Konserwatyści	262	„
Liberali	58	„
Różni	7	„

Kilku ministrów konserwatywnych, w tem prokurator generalny, padło, a minister spraw zagranicznych Czemberlain uratował swój mandat zaledwie 43 głosami; ze strony Partji Pracy zostali wybrani wszyscy starsi przywódcy, został wybrany syn przywódcy konserwatystów — socjalista Baldwin, został wybrany młody Mac Donald, dwaj synowie Hendersona!

Dla uzyskania jaśniejszego obrazu podkreślamy, że w poprzednim parlamencie

Partja Pracy miała	160	mandatów
Konserwatyści	396	„
Liberali	46	„
Różni	13	„

Więc Partja Pracy zyskała 127 mandatów, a konserwatyści stracili 134 mandaty.

Komuniści stracili swój mandat, i ani jednego kandydata nie przeprowadzili.

Wynik ten jest wspaniałym zwycięstwem Socjalistycznej Partji Pracy, ale dotychczas ma ono tylko moralne znaczenie, gdyż socjalistom brakuje do większości 21 głosów.

Możnaby wprawdzie myśleć o zawarciu kompromisu z liberałami, ale wódz Partji Pracy tow. Mac Donald (czytaj Mek Donel) oświadczył przed głosowaniem wyborcom, aby wybierali zimne lub gorące, nigdy letnie, zaś po wyborach wyjaśnił, że na kompromisy nie pójdzie.

Zostaje więc jedna droga: Rządy mniejszości, które nie będą długotrwałe i zapewne na jesieni odbędą się nowe wybory, które ostatecznie zadecydują.

Ale nawet przewidywany socjalistyczny rząd mniejszości będzie miał wielkie znaczenie.

Zwycięstwo Partji Pracy jest objawem wielkiej siły socjalizmu, gdyż pod jawnie głoszonem hasłem socjalizacji kopalń szli nasi towarzysze angielscy do wyborów.

O zwycięstwie tem w znacznej mierze zadecydowały kobiety, poraz pierwszy w całej swej masie dopuszczone do głosowania.

U nas w Polsce — prasa o wyborach angielskich daje fałszywe wiadomości.

Gazety burżuazyjne pocieszają swych biednych czytelników, że Partja Pracy nie jest socjalistyczną, choć wiedzą dobrze, że należy ona do Międzynarodówki, enperowcy chcą przedstawić towarzyszy angielskich coś na podobieństwo swojego Związku „Praca", a nawet bebesowe głupki chcieliby widzieć w Mac Donaldzie kuma Jaworowskiego.

W ten sposób pociesza się burżuazja polska, w ten sposób ocierają sobie łzy rozbijackie organizacje naszego kraju... Głupota ludzka jest wielka, ale i ona ma granice.

Jedno jest pewne! W kraju „zimnych Anglików", w tym najważniejszym państwie świata, CZERWONY SZTANDAR ZWYCIĘŻYŁ!

Mowa min. Niezabytowskiego.

Przed kilkoma dniami minister rolnictwa — p. Niezabytowski, na Zjeździe „grubszych rolników" wygłosił mowę, którą naprawdę warto się zająć, chociażby tylko z tego względu, że rządy „pomajowe" ukrywają przed społeczeństwem swoje zamiary.

Na wstępie podkreśla p. Niezabytowski, że „rolnicy" nie mają powodu do narzekania, bo

za 100 kg. saletry trzeba było dać

w 1914 r.	215	kg. żyta
w 1920 r.	220	„ „
w 1929 r.	153	„ „

za 100 kg. superfosfatu trzeba było dać

w 1914 r.	69	kg. żyta
w 1926 r.	61	„ „
w 1929 r.	45	„ „

za 100 kg. soli potasowych trzeba było dać

w 1914 r.	80	kg. żyta
w 1924 r.	54	„ „
w 1929 r.	31	„ „

Korzyści dla wielkiego rolnika — bo chłopskie gospodarstwa są biedne i nawozów sztucznych kupują mało — są widocznel

Następnie p. Niezabytowski przedstawia politykę celną rządu:

„Od jesieni 1928 r. zostało podwyższone cło przywozowe na tłuszcze i słoninę, wskutek tego dawniej

za 1 kg. słoniny płaciliśmy 3 zł. 40 gr. a dziś płacimy 4 zł. 80 gr.

za smalec płaciliśmy 3 zł. 40 gr. obecnie płacimy 4 zł. 80 gr.

Z tej drugiej części mowy staje się jasnem, że nabijamy kieszenie rzeźnikom.

Dalej wyjaśnia p. minister: zaprowadzenie w 1927 r. cła od wywożonego żyta miało ten skutek że „ceny zboża zaczęły się podnosić."

W 1928 roku rząd wprowadził dla odmiany cło przywozowe na żyto.

„Tego rodzaju cło podnosi automatycznie wartość (cenę p. ministrze, — z ekonomji wiadomo, że cena i wartość to nie jest jedno i to samo) zboża.

Ponieważ zboże sprzedaje masowo obszarnik, a nie drobny rolnik, przeto i tutaj napędzono magnatom pieniążków do kieszeni kosztem całego społeczeństwa.

Jednej rzeczy p. minister nie powiedział, a mianowicie tego, że — dzięki poczynaniom obecnego rządu — płace robocze w rzeczywistości zmalały, a położenie drobnego rolnika pogorszyło się jeszcze.

To też przemówienie p. Niezabytowskiego jest jaskrawym dowodem, że opozycja PPS. jest całkowicie słuszną.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S. w WARSZAWIE.

W dniu 26 maja r. b. w Warszawie odbyła się Konferencja Samorządowa PPS., na którą przybyło 35 prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów i wiceburmistrzów samorządów socjalistycznych, oraz ławnicy socjalistyczni tych samorządów, w których PPS. jest w większości.

Z ramienia Magistratu Częstochowskiego w konferencji brali udział: Prezydent tow. Jarmułowicz i Prezes Rady Miejskiej tow. Juljan Bugajski.

Referat tow. posł. Pużaka.

Referat o kryzysie gospodarczym w samorządach i o środkach zaradczych wygłosił tow. pos. Pużak. Tow. Pużak podkreślił, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, sytuacja samorządów stała się obecnie ogromnie ciężką. W szczególnie trudnych warunkach pracują samorządy socjalistyczne, które muszą, mimo kryzysu, prowadzić w samorządach socjalistyczną gospodarkę. Nie ulega wątpliwości, iż kryzys obecny jest spowodowany całokształtem wadliwej polityki Rządu. Ustawy samorządowe czynią z władz nadzorczych samorządu — władzę policyjną. Ów nadzór z roku na rok stawał się coraz większy i jest obecnie kulą u nogi samorządu. Obecnie, gdy sytuacja wymaga często natychmiastowej decyzji, położenie staje się nieraz bez wyjścia. Dawane miastom przez czas długi rządowe obietnice kredytowe, były obietnicami politycznemi. Pierwsza faia kryzysu, nie powstrzymywana przez Rząd, uderzyła w Łódź, gdzie Rząd chciał spróbować, jak głęboko tkwi przywiązanie do samorządu w klasie robotniczej. Na gruncie spraw samorządowych podjął Rząd walkę z PPS.

Przyjęto następujące rezolucje:

Obecny zły stan gospodarczy kraju, spowodowany został błędną polityką Rządu, prowadzoną pod wpływem t. zw. „sfer gospodarczych". Ta polityka przyczyniła się do ciężkiego położenia samorządu.

Panujący zaś we wszystkich miastach kryzys w dziedzinie inwestycji miejskich i budownictwa wynikł z tego powodu, że Bank Gospodarstwa Krajowego **nie wywiązał się ze swoich przyrzeczeń udzielenia kredytów.**

II.

Konferencja stwierdza, że Rząd ogranicza prawa samorządów, jakie mu dały dotychczasowe ustawy. Równocześnie, przerzuca na samorząd ciężary, nie wskazując pokrycia (bezrobocie, biura adresowe, meldunkowe, wojskowo-policyjne, funkcje egzekucyjne itd.), co tembardziej pogarsza położenie finansowe samorządów.

III.

W tym stanie rzeczy Konferencja Samorządowa uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę całej klasie pracującej, na konieczność uświadomienia sobie ciężkiego położenia samorządów. Zwłaszcza z wielkim apelem zwraca się Konferencja do organizacyj klasowych, politycznych i zawodowych o pomoc i współdziałanie w pracach i zarządzeniach magistratów robotniczych, dotyczących nawet uszczuplonej akcji inwestycyjnej i bezrobocia — przedewszystkiem zaś w wyjaśnianiu klasie robotniczej — **w kim i w czym leży wina i odpowiedzialność za obecne niedomagania gospodarki magistratów robotniczych.**

IV.

Jednocześnie Konferencja zwraca się do CKW. i Z. PPS. o przyspieszenie opracowania wspólnie z Wydziałem Samorządowym planu polityki kredytowej i finansowej.

V.

Konferencja wzywa wszystkich towarzyszy, czynnie pracujących w samorządach, do dalszego wytrwałego kontynuowania swej pracy dla dobra proletarjatu.

Wnioski.

Oprócz tych rezolucyj, szereg wniosków przekazano do rozpatrzenia i załatwienia Centralnemu Wydziałowi Samorządowemu PPS.

Obszarnicy zadowoleni

Dziś nie potrzeba wysilać się na udawadnianie, że obszarnicy i fabrykanci popierają obecny Rząd — gdyż przy tym systemie rządzenia mają lata tłuste, a lud pracujący chude.

Ostatnie obrady stronnictwa obszarników — po referacie prezesa Związku Ziemian — Jana Steckiego, uchwaliły następujące wskazówki dla posłów i senatorów Stronnictwa: „Dążyć do zmiany ustroju i zabezpieczenia praworządności; w dziedzinie gospodarki dążyć do zmiany polityki poprzednich gabinetów, które krępowały produkcję — hołdując doktrynom gospodarczym i socjalnym. Wszelkie więc poczynania rządu Marszałka Piłsudskiego należy poprzeć z całą świadomością i energją."

Co to są te „doktryny socjalne"? Ano: 8 godz. dzień pracy, urlopy, Kasy Chorych, ubezpieczenie na starość itd.

Poprzeć więc trzeba rząd Piłsudskiego, tak obszarnicy mają za co, ale proletarjat taki rząd, popierany przez obszarników, musi zwalczać.

Akuszerka
MARJA MAJCHER
UL. NARUTOWICZA Nr. 2
udziela porad na R-k Pow. Kasy Chorych, przyjmuje zamówienia, dla niezamożnych bezpłatnie, względnie zniżka.

CO SŁYCHAĆ NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(—) Coraz bardziej wzmagająca się akcja powstańcza na wschodnich kresach w Sowietach wywołała nielada konsternację wśród władz bolszewickich.

Powstańcy uzbrojeni są w doskonałą broń palną, nie wyłączając karabinów maszynowych i artylerji górskiej.

Rada wojenna Sowietów głównodowodzącym wojskami przeciw powstańcom, z nieograniczonymi prawami dyktatora, mianowała gen. Tuchaczewskiego, b. dowódcę armji w wojnie z Polską w 1920 r.

(—) W Alamo, stanu Tennessee (St. Zjedn.) tłum zlinczował 19 letniego murzyna, za to, że ten ostatni znieważył żonę sędziego — białego.

Za to „czarne na białem" postąpiono prawdziwie po amerykańsku: szybko, sprawnie i... bez sądu.

(—) Parlament w Angorze postanowił pociągnąć do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu b. ministra marynarki Mahmud-Mikrar-Passę.

Ciekawe, czy i tam znajdzie się jaki „szef rządu wobec rządu, sądu i oskarżycieli"?

(—) Argentynę nawiedziło ostatnio silne trzęsienie ziemi, które miejscami trwało przeszło trzy godziny. Straty olbrzymie. Szereg miast i miasteczek zostało zniszczone — wielu zabitych padło pod gruzami budynków.

(—) Rada wojenna w Ciudal-Real (Hiszpanja) skazała na śmierć jednego pułkownika i dwuch kapitanów. Pozatem dożywotnie więzienie „łaskawie przyznano" trzem majorom, trzem kapitanom i trzem porucznikom

A wszystko za to, że chcieli bronić narodu swego przed dyktaturą.

W KRAJU.

(—) W sprawie b. min. Czechowicza, na żądanie obrony, Trybunał Stanu powziął uchwałę, aby zbadać b. szefa rządu marsz. Piłsudskiego.

Ostatni jednak, jakoby, odmówił zeznań wystosowując do Trybunału Stanu pismo z oświadczeniem, że jako „szef rządu wobec rządu, sądu i oskarżycieli odmawia wszelkich zeznań."

„Robotnik" sądzi, że treść tego oświadczenia nie jest chyba prawdziwa, gdyż jest bez sensu i składu.

(—) We Lwowie, do awantury wywołanej przez ułanów z dwoma cywilami, wtrącił się kapitan 40 p. p. Skrzywanek i... zastrzelił szofera.

Jest to już nie pierwsza ofiara wojskowego animuszu w stosunku do szoferów.

Gotowi jesteśmy przypuszczać, że szoferzy są specjalnie „wrogami państwa", których pp. wojskowi wzięli sobie za zadanie wytępić.

(—) W Gnieźnie, w obecności marszałka Senatu Szymańskiego i wszelakiego autoramentu władz wojskowych i municypalnych, poświęcono nowowzniesiony pomnik Bolesława Chrobrego.

(—) W dniu otwarcia Kongresu Kl. Zw. Zaw. w sali Domu Związku Kolejarzy w Warszawie i uzbrojeni w pałki i kastety chuligani komunistyczni napadli na obradujących delegatów i za przykładem—bebesowskich pałkarzy—usiłowali zrobić burdę.

Dzielna milicja kongresowa potrafiła jednak się z nimi rozprawić i unicestwić ich niecne zamiary.

Fakt powyższy jest jeszcze jednym dowodem całkowitego bankructwa naszej komuny, która skompromitowana na terenie robotniczym usiłuje „odbić się" napadami spitych za moskiewskie pieniądze kombandytów.

Było pięknie, wzniośle i... radośnie, to też p. marszałek Senatu, który widocznie nie słyszy o głodnych na Wileńszczyźnie, bezrobotnych w Łodzi i Częstochowie, a uczestniczy tylko w takich „radosnych" uroczystościach, z uporem manjaka i niebezpiecznego optymisty sądzi, że „w Polsce radość życia jest powszechna."

Marszałek Senatu Szymański jest jednym z leaderów „bebe", a „bebe" po francusku to.., dziecko. — Chyba, że dziecko, ale nieco za stare!

(—) Za b. min. skarbu Grabskiego jedna para „siwków", zaprzężonych do platformy, wystarczyła dla Warszawy do zwózki rzeczy zasekwestrowanych za niezapłacone podatki.

Za rządów „sanacji" do tej samej funkcji zakontraktowano aż 30 par koni.

Co to znaczy „postęp" i „prześwietna" polityka gospodarcza „sanatorów."

To z pewnością „podreperuje" nasz bilans handlowy.

(—) Członek Rady Naczelnej i Prezes Centr. Komisji Organizacyjnej t. zw. „fraków"- Franciszek Białas, wystąpił z tej organizacji.

(—) W sądzie wojskowym w Warszawie toczy się sprawa przeciwko rotm. Prądzyńskiemu, b. kierownikowi terenów ćwiczebnych M. S. Wojsk oskarżonemu o... wymówienie łapówek.

Pan rotmistrz dostał 8 miesięcy.

Wprawdzie rotmistrz to nie pułkownik, ale bywa... bywa...

(—) W niedługim czasie ma odwiedzić Polskę włoski podsekretarz stanu, prawa ręka Mussoliniego, Grandi.

Czyby niewarto odpowiednio powitać tego faszystowskiego... grandziarza?

Kronika Robotnicza.

ZAPRZEPASZCZONY WARSZTAT PRACY.

Przed dwoma laty Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadziło we własnym zakresie „Hutę Blachownię" i wówczas pracowało w niej około 700 ludzi, a płace były nieco wyższe niż gdzieindziej, przyczem garnki i naczynia emaljowane były o 10 proc. tańsze. To też płakali kapitaliści, gdy Rząd pod naporem robotników zorganizowanych w jednym Zw. Rob. Przemysłu Metalowego,—wzdragał się przed oddaniem fabryki na pożarcie Syndykatowi fabr. emaljerniczych. Tak było. Aliści przyszli enperowcy i rozpoczęli rozbijać ruch zawodowy obiecankami lepszych płac itp.

Skorzystali z tego fabrykanci, występując tym razem w szatach niewiniątka „Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych" (ci sami, co gnębią robotników Rakowa), lecz robotnicy dzięki umowie zdołali uratować wszystkie zdobycze na pół roku; stało się to w listopadzie 1927 r.

W czerwcu 1928 r. „Modrzejowskie Zakłady", przystąpiły do redukcji robotników i płacy, a w lipcu r. ub. doszło do awantur z inż. Szramke, wskutek czego ośmiu robotników ma sprawę w Sądzie Okręgowym.

Obecnie wymówiono pracę wszystkim urzędnikom i pozostałym jeszcze w pracy 200 robotnikom.

Taka to jest „radość życia" i rządowy „socjalizm" p. min. Moraczewskiego. **J. K-k.**

Łysiny (pow. Radomskowski)

Na czwartek, dnia 30 maja r. b. wyznaczono Zjazd Robotników Rolnych i Małorolnych do Łysin, na który Związek Rob. Rolnych rozesłał zaproszenia członkom Związku i Wydziału Wiejskiego P.P.S. Wobec jednak wielkiego zainteresowania się sytuacją obecną, musiano ze Zjazdu przejść na Wiec Poselski, o czem powiadomiono posterunek policji w Koniecpolu na 24 godz., a w dniu zgromadzenia tow. poseł J. Kaźmierczak osobiście zgłosił to komendantowi posterunku w Koniecpolu.

Na zgromadzenie do Łysin ściągnęli mieszkańcy bliższych i dalszych okolic, — wiec zagaił tow. W. Dąbrowski, poczem tow. poseł J. Kaźmierczak, w półtoragodzinnym referacie, przedstawił całokształt sytuacji wraz ze sprawozdaniem z działalności posłów PPS.

Gdy tow. Dąbrowski przystąpił do odczytywania rezolucji, wówczas posterunkowy policji zażądał rozwiązania zgromadzenia. Nie chcąc dopuścić do tego tow. poseł Kaźmierczak — odczytał sam dalszy ciąg rezolucji, którą zebrani przyjęli jednogłośnie, wypowiadając się za P.P.S., a przeciw zamachom na demokratyczny ustrój i przeciw polityce obecnego rządu.

Z okrzykami: Niech żyje P. P. S., Niech żyje rząd robotniczo-włościjański, precz z zamachami na swobody obywatelskie, wiec w podniosłym nastroju zakończono.

Policja wylegitymowała tow. W. Dąbrowskiego.

Ano, wolno w Polsce jak kto chce: jeden starosta uznaje posła i wyborców, drugi uważa, że jest tylko do rozkazów, i że lepiej bez ustawy, jak z ustawą. **J. K-k.**

Zasiłki dla rezerwistów.

W tych dniach powołano na ćwiczenia wojskowe rezerwistów, odwołując z pracy tysiące ludzi, którzy po powrocie do domu niewiadomo jakie zastaną stosunki.

Rodzinom powołanych przysługuje prawo do zasiłków, lecz tylko w tym wypadku, **jeżeli,** jak przewiduje rozporządzenie, **rezerwista utrzymywał rodzinę** i— jeżeli z powodu powołania na ćwiczenia—byt jej **został zagrożony.**

Dla uzyskania zasiłku należy przedłożyć w Magistracie, lub urzędzie gminnym poświadczenie oddziału, jak długo (od dnia do dnia) rezerwista był na ćwiczeniach, poczem wypełnia się formularz, (który otrzymać można w magistracie, lub urzędzie gminnym)—i czeka się aż starostwo przyzna zasiłek.

Sprawa otrzymania zasiłku nie ttwa krótko i byłoby pożądanem, aby rodzina wcześniej zawiadomiła rezerwistę o konieczności uzyskania powyższego zaświadczenia.

Starania o zasiłek należy wszcząć natychmiast po powrocie z ćwiczeń.

Musimy zaznaczyć, że w czasie odbywania przez robotnika-pracownika ćwiczeń, pracodawca nie może rozwiązać stosunku służbowego.

Zasiłek jest niewielki, bo wynosi: dla utrzymujących 1 osobę, grosze dziennie, 2 osoby, 1 zł. 10, 3 osoby i więcej 1 zł. 30 gr., mimo to jednak należy wszcząć starania i swoich 25 zł., 30, 1 ub 36 zł. nie darować.

Z życia P.P.S. w Kamienicy Polskiej.

W dniu 26 ub. m. odbyło się Zebranie Ogólne P.P.S. w Kamienicy Polskiej, na którym według porządku obrad postanowiono:

1) Organizację partyjną pobudzić do większego życia, rozruszać Koło w Romanowie, które sennie prowadzi robotę, poprosić z Okręgu prelegenta na zebranie zapowiedziane na dzień 9 czerwca b. r.

2) Założyć T.U.R-a.

3) Wybór Zarządu. Jednogłośnie wybrano ten sam Zarząd, a ze względu na zamierzone prace — wybrano do pomocy zastępców.

4) Sprawa Domu Ludowego w Częstochowie. — Wypowiadając się za potrzebą takiej placówki— chętnie przystąpiono do wypełnienia deklaracji na ten cel.

5) Wolne wnioski — postanowiono wziąć liczny udział w dniu Spółdzielczości, oraz potępić chadeków za rozbijanie PPS. jak również za czynione zarzuty tow. Jarmułowiczowi; na tym zebranie zakończono.

Towarzysz.

Z księżej łąki.

Jest sobie taka mieścina Koniecpol, a w niej ks. Dembczyk, który za pogrzeb żąda 600 zł. i dodatkowo jeszcze 180 zł. jako podatek kościelne; kto nie może tyle zapłacić, to ks. Dembczyk opuści, może być taniej i owszem — pokropek 60 zł., bez dzwonienia, bo proboszcz zamyka przed takim nieboszczykiem dzwonnicę; tak np. było ostatnio z pogrzebem matki miejscowego aptekarza.

Ogromnie księżulek nienawidzi tow. Kasprzaka i stara się na kazaniu, jak i w swej „Gazetce Koniecpolskiej" puszczać takie brednie o socjalistach, że ludziska z ciekawości kupują „Chłopską Prawdę", „Prawdę Radomskowską" — pisma PPS.

Program uroczystości 3 maja nie przypadł do gustu proboszczowi, bo go układały miejscowe władze, więc księżulek odmówił odprawienia nabożeństwa, — tłomacząc się nagłym zasłabnięciem, a cechy za użycie swych sztandarów w uroczystościach, nazwał złodziejami.

Obecnie ks. Dembczyk dla nadania sobie powagi puszcza ploteczki o bliskim swoim „kanonictwie" i wyjeździe, ale prawdopodobnie z tą nową godnością tak jest, jak z prefekturą w Częstochowie, tylko ludziska w Koniecpolu o tem nie wiedzą, a my wiemy.

Ks. Dembczyka nie będą zbytnio żałować, a parafjanie odetchną.

W drogę więc księże kanoniku!

J. K-k.

Uwaga! Uwaga!

Kobiety pracujące!

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca, w lokalu klubu P.P.S. (Kościuszki 62), o godz. 3-ej po południu odbywać się będą

KONFERENCJE DLA KOBIET PRACUJĄCYCH,

na których omawiane będą najaktualniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarczej, zawodowej i politycznej.

I-a Konferencja 7 lipca r. b.

PRZYBYWAJCIE LICZNIE!

Baczność!

Towarzysze Zawodowcy!!

W sobotę, dnia 8-go czerwca r. b. o godz. 7-ej wieczorem w klubie P.P.S. odbędzie się

Zebranie Sprawozdawcze

Tow. posła J. Kaźmierczaka i A. Dąbrowskiego z IV-go Kongresu Związków Zawodowych, na które są proszeni o przybycie członkowie wszystkich Związków Zawodowych wchodzących w skład Rady Kl. Zw. Zawodowych.

Wydział Rady Zw. Zaw.

Z działalności Rady i Zw. Zaw.

7/5 odbyło się zgromadzenie w tartaku Zilbersteina.

Przemawiali tow. tow. Dederko i Gronkiewicz.

Robotnicy postanowili zorganizować się w Klasowym Zw. Robotn. Drzewnych.

Wybrano delegata i poborcę.

10/5 odbyło się zgromadzenie 200 robotników cegielni „Bugaj", referował tow. Gronkiewicz.

13/5 odbyło się drugie zgromadzenie robotników tej firmy w sprawie obniżki płacy.

Robotnicy 2 godzinnym strejkiem zamanifestowali swą gotowość do walki.

15/5 odbyło się zebranie robotników fabryki Ram i Listew — Bzowskiego. Wysunięto żądania. Ref. Gronkiewicz.

18/5 pod Wręczycą odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych przy budowie kolei Herby-Działoszyn; postanowiono wysunąć żądania.

Jednocześnie stwierdzono, że firma nie przestrzega przepisów o ochronie kobiet i młodocianych — wobec czego interwenjujemy w Inspekcji Pracy!

22/5 odbyło się zgromadzenie służby szpitalnej zatrudnionej w szpitalu żydowskim na Zawodziu.

Po zreferowaniu spraw przez tow. Gronkiewicza, postanowiono zorganizować się w Klas. Zw. Zaw.

Musimy zaznaczyć, że w tym szpitalu była na gościnnych występach Oleńka Sucharkówna.

Pozbierała legitymacje, pozapisywała i nic...

A tymczasem praca w tym szpitalu trwa 14 godzin!

Sprawę skierowaliśmy za pośrednictwem Inspektora Pracy do sądu.

23/5 odbyło się zgromadzenie robotników „Iglarni".

Referował o sprawach organizacyjnych tow. Gronkiewicz, a o działalności socjalistycznych radnych miejskich tow. Cabała. Zebrani postanowili zorganizować się w Klas. Zw. Zaw., a klubowi radnych PPS. wyrazili swoje pełne zaufanie.

26/5 odbyło się walne zebranie Zw. Użytecz. Publicznej.

Dokonano wyboru nowych władz Związku.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

27/5 o godz. 7 rano tow. Gronkiewicz interwenjował w sprawie bezpodstawnego zwalniania cieśli zatrudnianych przy budowie poczty w firmie „Rouka i S-ka".

Dalszy ciąg tego zatargu rozegra się w Inspekcji Pracy.

Podziękowanie.

Org. Mł. T.U.R. w Rakowie składa niniejszem podziękowanie tow. Niemyskiemu z Warszawy za ofiarowane na jej cele 30 zł.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie odda w drodze pisemnego przetargu dostawę i wykonanie inhalatorjum według systemu „INHABAE"; ślepy kosztorys obejmujący tak dostarczenie materjałów, jak i wszelkie roboty instalacyjne i montażowe otrzymać można w Dyrekcji Kasy Chorych w Częstochowie.

Termin składania ofert do dnia 10 czerwca 1929 r.

Przyczem Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie prawo oddania robót wybranemu przez siebie oferentowi".

Dyrektor: (—) **W. Miłkowski.**

Przewodniczący Zarządu: (—) **E. Wichura.**

Przetarg na budowę kanału deszczowego.

Wodociągi i Kanalizacja m. Częstochowy ogłasza przetarg ofertowy pisemny na budowę kanału dla odprowadzania wód deszczowych w ul. N. Marji Panny (Aleja III).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę kanału w Alei III" winny być składane w Zarządzie Wodociągów i Kanalizacji, Strażacka 19, do godz. 12-ej dnia 14 czerwca 1929 r., na formularzach, które można tam otrzymać.

Do oferty należy załączyć kwit kasy Zarządu Wodoc. i Kanal. w Częstochowie o wpłaceniu wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy, oraz oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i że warunki przyjmuje.

Zastrzega się prawo wyboru oferty, niezależnie od oferowanej ceny, oddanie robót w częściach kilku oferentom, jak również i prawo unieważnienia przetargu.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Zarządzie Wodoc. Kanal. w godzinach biurowych.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W CZĘSTOCHOWIE.

Imponujący przebieg dnia spółdzielczości w Częstochowie dał wymowne świadectwo karności i zwartości szeregów miejscowej kooperacji i niezaprzeczonych talentów organizacyjnych jej władz kierowniczych. — W niedzielę o godz. 10 rano olbrzymia sala kinoteatru „Złote Runo" wypełniła się zwartem pogłowiem uczestników uroczystej akademji.

W obecności około 1500 osób, prezes Rady miejskiej i naczelny kierownik „Jedności" tow. J. Bugajski wygłosił dłuższe przemówienie, zawierające bogaty rynsztunek wysoce interesujących cyfr i danych.

Mówca, który jak wiadomo jest jednym z najlepszych znawców spółdzielczości w kraju, w wymownych słowach odmalował znaczenie Dnia i scharakteryzował ogólną sytuację gospodarczą w kraju.

Operując językiem cyfr, dowodził on, że spółdzielczość stopniowo staje się coraz bardziej doniosłym czynnikiem gospodarczym. Zwłaszcza jeśli chodzi o zaopatrywanie ludności w pieczywo, zwycięskie podboje spółdzielczości szczególnie biją w oczy. —

Przykład naszego miasta, w którem „Jedność" dostarcza 25 proc. całego wypieku, stanowi wyrazistą ilustrację tej tezy.

W części koncertowej wzięła udział orkiestra „Częstochowianki", oraz szereg solistów.

Harmonijnie brzmiały tony dobrego zespołu muzycznego pod doświadczoną batutą dyr. Bursika.

Tow. Mazur z uczuciem wykonał szereg deklamacyj, m. in. piękny wiersz Konopnickiej „Bez dachu", rozgrzany biciem szlachetnego serca wielkiej poetki, następnie zaś pełny ciężkiej grozy utwór poetki włoskiej Ady Negri pt. „Strejk" w mistrzowskim przekładzie Konopnickiej.

Wiązanki utworów poetyckich dopełniła „Wojna wojnie" miejscowego autora p. Letkowskiego.

Wreszcie p. Bursik przy akompanjamencie p. Jałowieckiego pięknie wykonał solo na skrzypcach.

W godzinach popołudniowych przez miasto przeciągnął liczny pochód dzieci członków stowarzyszonych, zdążając do parku 3-go Maja. W pochodzie wzięło udział około 2400 dzieci pod opieką sklepowych „Jedności" i rodziców. O charakterze pochodu świadczyły propagandowe chorągiewki tęczowego koloru, który jest kolorem spółdzielczości. — W parku wśród nieopisanych objawów uciechy dziatwy odbyło się rozdanie upominków.

Następnie fotograf dokonał wspólnego zdjęcia.

Część organizacyjna Dnia Spółdzielczości spoczywała w rękach wydziału społeczno - wychowawczego, „Jedność".

Składajcie ofiary na Dom Ludowy.

Baczność!!!

Zbiórka Milicji Partyjnej odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca o g. 1 i pół po południu w lokalu klubu Kościuszki 62.

Obecność wszystkich milicjantów obowiązkowa.

Komendant.

Zawiadomienie!

W niedzielę, dnia 9 czerwca r. b. o godz. 2 po południu wszyscy członkowie Cz. K. R. P. P. S. winni przybyć na Akademję Kobiecą do sali Straży Ogniowej.

Obecność wszystkich koniecznal

Zebranie Organ. Młodz. T. U. R. we Wrzosowej.

W dniu 30 maja r. b., we Wrzosowej, o godz. 9 rano odbyło się zebranie Organizacji Młodz. T.U.R., na którem — oprócz miejscowych członków — byli obecni członkowie Org. Mł. T.U.R. z Rakowa wraz z przedstawicielem Centralnego Kom. tow. M. Federakiem.

Przewodniczył zebraniu tow. M. Federak, sekretarzował F. Turek. Po sprawozdaniu organizacyjnem, które złożył Zarząd, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przewodniczącym wybrano tow. M. Kubarę, zastępcą Br. Paździochę, sekretarzem W. Kaweckiego, skarbnikiem tow. P. Stępniównę. Na zastępców powołano tow. tow. J. Palusińską, Fr. Turka i E. Ociepę. Po odśpiewaniu Hymnu Młodzieży przewodniczący o godz. 11.30 zamknął zebranie.

Lepiej być kotem.

W folwarku Gorzelnia gm. Grabówka jest Państ. majątek dla Kota, który tam jest dzierżawcą. Robotnicy u tego Kota ordynarje otrzymują w obecności Inspektora Pracy i sekretarza Związku Zaw. Rob. Rolnych. Obecnie wniesiono skargę do Komisji Rozjemczej o wydanie świadectw robotnikom, bo Kot bierze, ale nie chce dać!

A zajdźmy do mieszkań służby — w jakich warunkach fornale żyją. Niema podłóg, drzwi i okien, niema chlewików itd., a choć wydano Rozporządzenie Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania epidemji na obszarze Województwa Warszawskiego z dnia 19 grudnia 1923 r. (Dz. Urz. Nr. 19, poz. 197), a dotyczy ono i innych Województw, zaś szczególnie w majątkach państwowych powinien być porządek. „Gorzelnia" i szereg innych folwarków państwowych wydzierżawiono różnym wyzyskiwaczom, a oni wyniszczają pola, nie dając dostatecznej ilości obornika, bo dla większych zysków słomę sprzedają.

Mimo, że włościanie sąsiednich wsi zwracali się do Województwa o rozparcelowanie majątku, to jednak dowiadujemy się, że podobno pan Kotek uzyskał dzierżawę na 12 lat. Bardzo to ciekawe. W. D.

G. ZORSKI. 2).

Żołnierze rewolucyjnej Częstochowy.

Herbsko-częstochowska droga żelazna miała wprawdzie nieliczne, ale za to świetnie zorganizowane Koło P.P.S. Przy „transportowaniu" nielegalnej literatury z zagranicy, Koło to oddawało usługi olbrzymie, przez dłuższy czas było nieuchwytne.

Tę nieuchwytność zawdzięczało nietylko sprężystej organizacji... Duże znaczenie dla jego zakonspirowania miała osoba przewodniczącego. Juljan Kostrzembski, przewodniczący Koła, był naczelnikiem częstochowskiej stacji.

Nikt nie podejrzewał w wysoko pod względem urzędowym postawionej osobie — rewolucjonisty i wroga caratu. Podejrzeń tych nie miał nawet, służący na stacji żandarmski podoficer — Hariton Kowalew.

A Kowalew wszędzie węszył rewolucję...

Gorliwy służbista pienił się i miotał, że Koło pepeesowe, którego obecność na kolei czuł, wymykało się z zastawianych przezeń sieci.

Kowalew był jednak wytrwały... Po dłuższej obserwacji udało mu się ustalić nazwiska kilkunastu członków Koła. Na rezultaty tego nie długo trzeba było czekać; nastąpiły areszty, później — więzienie i katorga.

Do jądra organizacji Kowalew jednak nie doszedł. Nic nie wiedział o działalności Kostrzembskiego, ale Kostrzembski wiedział o działalności Kowalewa.

I wierzył Kostrzembski, że „za cichy mord, za murów tajemnicę — śmierć poniesie..." Pod naciskiem Kostrzembskiego, Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. wydał na Kowalewa wyrok śmierci.

Bojowcy: Józef Mazik i Tadeusz Sławek otrzymali polecenie pomszczenia krzywd. Kostrzembski udzielił potrzebnych im informacji.

18-go stycznia 1906 r., o godz. 8-ej wieczór Kowalew udał się do domu na kolację, chcąc już o 9-ej być na stacji z powrotem. Było to zupełnie możliwe, gdyż Kowalew mieszkał na ulicy Dzikiej, w domu oddalonym od stacji o 300 kroków, a należącym do „kolegi" Kowalewa podoficera żandarmerji Koeyka.

Kowalew przebył w domu około 50-ciu minut, poczem wyszedł. Wyszedł bezpośrednio na miejsce zasłużonej kaźni. Według zeznań żony, był zupełnie spokojny i pewny siebie. Nie zauważył dwóch ludzi, którzy już od kilku godzin nie spuszczali go z oka i którzy przez Kostrzembskiego dokładnie byli poinformowani, że Kowalew o 9-ej powróci na stację.

O godz. 9.51 żona Kowalewa usłyszała 3, szybko po sobie następujące, strzały. Natychmiast wybiegła przed dom i przy furtce natknęła się na ciało męża. Zdołała jeszcze usłyszeć ostatnie słowa umierającego „ratujcie". Akt kary został dokonany.

Tymczasem Mazik i Sławek, korzystając z ciemności szybko się oddalali. Przechodniowi, który ich zapytał o to, kto strzela — odpowiedzieli, że strzelają żołnierze i znikli w mrokach nocy...

Następnego dnia Częstochowa znów się dowiedziała, że bój o wolność wciąż się toczy i że bohaterskiej walki o wyzwolenie nic zdławić nie potrafi...

C. d. n.

CENY OGŁOSZEŃ. Miejscowe: przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr, Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 25 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr., powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy.

Redaktor naczelny: **FRANCISZEK DEDERKO.** Redaktor odpowiedzialny **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie.

Druk „Express Częstochowski" II Aleja 23.